



# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

## Pod adresem Komitetu Budowy w Łowiczu Pomnika Bojownikom o Wolność i Niepodległość Ojczyzny.

Podczas pobytu mego w Łowiczu, dostała mi się—przypadkowo—do rąk pocztówka z fotografią projektu pomnika. Jako architekt zainteresowałem się miejscem przewidzianem na wzniesienie owego pomnika i dlatego też ośmielam się zabrać głos w sprawie, będącej przedmiotem zainteresowania nie tylko samego Komitetu.

Wspomniany pomnik, projektu inż. A. Buraczewskiego z Warszawy, Komitet upatrzył wznieść na Rynku Kościuszki, pod murem obwodowym kościoła parafialnego, na osi projektowanej ulicy koło kościoła po-Pijarskiego, mającej łączyć Rynek Kościuszki z aleją H. Sienkiewicza.

Nie wydaje mi się, aby projektowane przez Komitet miejsce na wzniesienie pomnika było najlepiej wybrane, bowiem pomnik, o charakterze architektonicznym grobowca, winien znaleźć pomieszczenie w miejscu raczej zacisznym, takim, gdzieby najbliższe otoczenie nie tworzyło dysharmonji z projektowanym objektem. Rynek Kościuszki jest miejscem nieodpowiednim ze względu na jego charakter targowy, pozatem może zachodzić obawa, że stacja benzynowa, sama przez się, będzie konkurować o pierwsze miejsce z pomnikiem.

Nie znam bliżej owych słusznych motywów Komitetu, które skłaniają go do ustawienia pomnika w tem, a nie innym miejscu. Wydaje mi się jednakoż, że najodpowiedniejszym miejscem pomieszczenia pomnika byłyby planty w aleji H. Sienkiewicza, spokojne, kwietne, o dużej zieleni, a temsamem dające dobre tło. Pomieszczony na osi ulicy Browarnej na kwietniku, czy też poza kwietnikiem, zyskałby przez ogrodowe otoczenie na monumentalności i powadze, a planty—w konsekwencji, nazwę „ogrodu obrońców”, ewentualnie „ogrodu Bojowników”.

Zastrzegam się przed posądzeniem mnie o złą wolę, uważałem sobie tylko za obowiązek zwrócić uwagę interesującym się budową pomnika, że materiał pomysłów co do usytuowania pomnika, nie został jeszcze wyczerpany. W drodze konkursu, czy też ankiety, mam wrażenie, Komitet najlepiej zorjentowałby się co do wyboru właściwego miejsca pod budowę pomnika.

Arch. R. Macura.

## Z pobytu dzieci śląskich w Łowiczu.

Zbliża się chwila rozstania z dziećmi, przybyłymi z Górnego Śląska w pierwszych dniach lipca, które Komitet miejscowy w liczbie 30 rozlokował w szkole powszechnej Nr. 3 na Korabce, 10 zaś dziewcząt umieścił w parafji Złaków, kosztem której te ostatnie są utrzymywane.

Cóż dano dzieciom na kolonji?

Przedewszystkiem przyjęto je staropolską gościnnością, otaczając wszystkiemi, na co warunki lokalne pozwalały, przytem umożliwiano im zwiedzanie osobliwości miasta i okolic Pelikaniego grodu.

Dzieci, umieszczone w Łowiczu i oddane pod opiekę kierowniczkii p. Marji Pawlinówny czują się dobrze, wytworzyła się więc między dziećmi, opieką a Komitetem miła domowa atmosfera, korzystnie wpływająca na wygląd dzieci, jako też i wewnętrzne zadowolenie, czego dowodem są prośby dzieci, aby je dłużej pozostawiono w Łowiczu na kolonji.

Jeszcze jednym dowodem są listy rodziców do dzieci, w których opisują radość swą i wdzięczność dla Komitetu, napominając jednocześnie dzieci, aby swoim postępowaniem zasłużyły na chlubne uznanie Komitetu i nie naraziły się niczem, co by rozgoryczało osoby, przebywające stale z niemi.

W wypracowaniach dzieci na temat: „Jak spędzamy czas na kolonji letniej w Łowiczu” spotyka się zdanie: „jest nam tu bardzo dobrze. Oby nam zawsze tak było dobrze, jak tutaj”.

Nie są to czcze frazesy, lecz szczerą prawdą, bo każdy naocznie przekonawszy się, podziwia pogodę i radość dzieci, a niejednokrotnie i okiem zazdrosnym spogląda na nie jak konsumują z apetytem pięć razy dziennie dawane porządne porcje smacznego jada.

Dzieci mieszczą się w obszernych słonecznych sypialniach, które urządzone wygodnie i praktycznie przy pomocy 10 pp. i osób życzliwie odnoszących się do tej akcji i Bursy Bartoszków, z której wypożyczono łóżka, ławki i szafeczki do bielizny i drobiazgów. Naczynia kuchenne w części wypożyczono ze Szkoły Rolniczej Bursy Bartoszków, a resztę kupiono. Pieniądze na utrzymanie dzieci Komitet posiada z ofiar, zebranych przez Sekcję Finansową od mieszkańców,

Mając zapewnioną stałą opiekę lekarską doktora powiatowego Kaz. Dietricha i dr. Terajewicza, nie notowano dotychczas żadnych poważniejszych chorób, oprócz lżejszych pokałeczeń nóg, co się zresztą spotyka na porządku dziennym u dzieci.

Młodzież rozwija się w różnych kierunkach. Drogą pogadanek, rozmów, odpowiednich piosenek utrwała przekonania narodowe. Rozwija się również fizycznie, korzystając z uprzejmości Zarządu Tow. Gimnastycznego „Sokół”, który ofiarował Sokolnię i plac do gimnastyki do dyspozycji Komitetu, dzieci więc prawie każdodziennie mają gimnastykę, uczą

się obrazów rytmicznych przy muzyce, korzystają z kolobiegów i przyrządów gimnastycznych, wykonując odpowiednie ćwiczenia, czy też biorą udział w zabawach, biegach lub skokach pod okiem członków organizacji z p. Mironem Rószkiewiczem na czele, śpiewają piosenki patriotyczne i ludowe przy akompaniamencie fortepianu, dziewczynki zaś bardzo chętnie bawią się w serso, do którego p. Hipolit Sokolewicz ofiarował 30 kijków, aby wszystkie dzieci mogły brać udział w tej zabawie.

Higiena dzieci stoi na wysokości swego zadania, gdyż dzieci korzystają w dnie ciepłe z kąpeli rzecznej lub w stawie p. H. Rejnecke, w dnie zaś chłodniejsze z kąpeli z natryskami w Szkole Rolniczej, przytem myją się codziennie rano i wieczorem bardzo dokładnie, przyzwyczajone do tej czynności już w domu.

Komitet ułatwił dzieciom zwiedzanie osoblowości miasta i okolicy. Młodzież zwiedziła dotychczas Kolegjatę przy pomocy prof. Bluhm-Kwiatkowskiego, ogródki miejskie, Szkołę Rolniczą, fabrykę mydła firmy St. Markiewicz, gdzie obdarzono wszystkie kawalkami mydła jajecznego z zapachem i cukierkami, garncarnię p. Wekstejna, od którego otrzymały praktyczne prezenty w postaci skarbonek do pieniędzy. Właściciel tutejszej księgarni p. Karol Rybacki ofiarował dzieciom książeczki i obiecał w tych dniach pokazać własną drukarnię i intrologatornię. Na specjalne zaproszenie Zarządu Kina Wojskowego i państwa Kobielskich dzieci zapoznały się z filmami, będąc na przedstawieniach, co im się bardzo podobało.

Muzeum miejskiego z powodu remontu sal dzieci nie zwiedziły. Z okolic Łowicza zwiedziły majątek pp. Grabińskich—Walewice, Arkadję, Nieborów i Belchów, gdzie towarzyszyli im mieszkańcy wsi Belchów na czele z ks. Zabczyńskim proboszczem tejże parafii.

Komitet, widząc zadowolenie dzieci i mając na uwadze ciężkie warunki materialne, sprawił wszystkim chłopcom granatowe całkowite ubranka, dziewczętom zaś łącznie z dziewczynkami przebywającymi na kolonji letniej w Złakowie sukienki i chusteczki do nosa. Zarząd miasta z panem burmistrzem Leonem Gołębiowskim na czele kupił dziewczynkom wzorzyste w stylu ludowym chusteczki na głowę, chłopcom zaś czapki, wykonane w pracowni Nar. Organizacji Kobiet, a znając gust dzieci dołączył do tej ofiary po paczce cukierków wraz z pierniczkami, które dzieci zachowały na później, w celu podzielenia się z domownikami po przyjeździe do domu.

Dzieci uczęszczają w każdą niedzielę na nabożeństwo do Kolegjaty, gdzie na własne żądanie były u spowiedzi i Komunii św.

Odjeżdżają wkrótce, bo w przyszłym tygodniu, zostawiając po sobie mile wspomnienia, obiecując utrzymywać stały kontakt z Łowiczem pizy pomocą korespondencji. W domu oczekują je stęsknione serca rodziców, którzy już niedługo witać będą swych pupilów ogorzalych od słońca, pełnych entuzjazmu i przeżytych wrażeń z zasobem sił do pracy na ławie szkolnej.

*Marja Szajdingowa.*

Łowicz dn. 27/VII 1926 r.

**Zapisujmy się do „Sokoła“ a staniemy się tak silni, że nie tylko ziemskie, ale i piekielne moce nas nie zmożą.**

## Co „dziadek“ robi — dobrze jest.

Ktoś, kto się w Polsce Dziadkiem zowie,  
(Taki od ludzi swych ma chrzest)  
Cokolwiek zrobi wszyscy w krzyk:  
„Co Dziadek robi, dobrze jest”.

Choć przeciwnicy, i my też  
Zasługę uczcić chcemy,  
I tam gdzie rację Dziadek ma  
I my mu przyklaśniemy.

Oto zaletą pewną jest:  
Z szczerości pono słynie  
Więc też przywódcy P. P. S.\*)  
Rzekł: „Stary Kabotynie,

Ty oszukujesz biedny lud,  
Lud co się tobą chlubi”  
My rzekniem: „Rację Dziadek ma  
Szalbierzy, że nie lubi”.

Gdy rzekł do posłów z P. P. S.: \*\*)  
„Ta partja nic nie warta  
Ja w.. duszy pepeesów mam”  
To rację ma do czarta!

Gdy otoczenie tłucze swe  
Po twarzy należycie, \*\*\*)  
„O, Dziadek wie co czynić trza”  
I my rzekniemy skrycie.

„Placówka Kresowa” № 29—30.

## Jubileuszowa Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu.

Ogrodnictwo polskie od czasu powstania niepodległości państwowej w szybkim tempie się rozwija, a produkcja jego wykazuje z roku na rok coraz to większe udoskonalenie. Tak samo ilościowo produkcja się zwiększa i jeżeli się rozchodzi o produkcję warzyw oraz drzew i krzewów owocowych, to nietylko uniezależniłszy się w zupełności od zagranicy lecz jesteśmy w możności eksportować.

W związku z należytem zorganizowaniem eksportu naszego wylaniają się kwestje udoskonalenia mechanizacji pracy oraz technicznego przygotowania handlowego osiągniętych produktów, jakniemniej techniczne udoskonalenie naszego przetwórstwa.

Komitet Wystawy w programie swym w szerokim zakresie uwzględnił powyższe zagadnienia i zaprosił do udziału w wystawie wszystkie zainteresowane firmy. A więc fabryki maszyn i narzędzi, oraz środków pomocniczych, fabryki konserw, hodowle roślin oraz firmy nasienne.

Należy się spodziewać, że powyższe firmy w własnym dobrze zrozumianym interesie w wystawie tej wezmą udział, przyczyniając się temsamem do rozwoju własnego przedsiębiorstwa oraz ogrodnictwa polskiego, którego pojemność konsumcyjna wzrastać będzie w miarę udoskonalenia warsztatów pracy.

Obecna sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się w ten sposób, że w bardzo wielu wypadkach

\*) Daszyńskiemu. \*\*) Delegacji Polskiej Partji Socjalistycznej. \*\*\*) Podobno spoliczkował kilku ze swych gloryfikatorów.



sprowadzamy poszczególne środki produkcji oraz urządzeń technicznych z zagranicy, nie wiedząc o tem, że te same fabrykaty możemy nabywać niedłokrotnie nawet w lepszej jakości w kraju.

Do wiadomości Komitetu doszło, że do firm handlowych i przemysłowych oraz ogrodniczych zgłaszają się agenci i zbierają ogłoszenia do Przewodnika Jubileuszowej Wystawy Ogrodniczej. Wobec tego Komitet Wystawy ostrzega wszystkich zainteresowanych i zaznacza, że dotychczas nikogo nie upoważnił do zbierania ogłoszeń dla Pamiętnika i Przewodnika Jubileuszowej Wystawy Ogrodniczej a zgłoszenia przyjmuje jedynie dotychczas Komitet Wystawy mieszczący się w lokalach Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 42.

Komitet równocześnie podaje do publicznej wiadomości, że prócz oficjalnego Pamiętnika i Przewodnika Jubileuszowej Wystawy Ogrodniczej żadne inne wydawnictwa nie będą dopuszczone do sprzedaży na terenie Wystawy.

Na skutek starań Komitetu Jubileuszowej Wystawy Ogrodniczej, Ministerstwo Kolei w uwzględnieniu naprowadzonych przez Komitet danych, zezwoliło, że wszelkie eksponaty na Wystawę Ogrodniczą podlegające szybkiemu zepsuciu względnie zniszczeniu a więc, owoce i warzywa, świeże, rośliny żywe, kwiaty cięte lub w doniczkach, korzycaste będą z 50% ulgi kolejowej w drodze na Wystawę oraz w powrotnej. Wszelkie inne eksponaty korzystają z bezpłatnego transportu w drodze powrotnej.

Osoby zwiedzające Wystawę korzystają również z 33 1/2% ulgi kolejowej realizowanej w drodze powrotnej.

Wystawcom Komitet Wystawy prześle w najbliższym czasie dokładne wskazówki dla uzyskania ulg na Stacji nadawczej.

W myśl pisma Ministerstwa Kolei wszystkie Dyrekcje Kolejowe zostały odpowiednio powiadomione.

Wystawa trwać będzie od dnia 25 maja do 3 października 1926 r. Ostatni termin zgłaszania 25 sierpnia 1926 r.

## Fundacja Kościuszkowska obdarza stypendjami 8-iu studentów z Polski.

„Kuryer Narodowy” donosi, że na rok szkolny 1926-27, Fundacja Kościuszkowska, przeznaczyła 12 stypendjów dla studentów z Polski. Cztery stypendja przypadają na studentów już studjujących na uczelniach amerykańskich, zaś ośmiu na jesień przyjedzie z Polski.

Ze studentów przebywających w Stanach Zjednoczonych otrzymają stypendja:

1. Marja Morzkowska z Warszawy, obecnie studentka w „Iowa Agriculture State College”. Studjowała rok i pół na Columbia University Teachers College i pół roku w Ames, Iowa. W Ameryce pozostanie jeszcze przez rok.

2. Zbyszko Zielński ze Lwowa, studjuja na John Hopkins University w Baltimore, Md. W Ameryce pozostanie jeszcze jeden rok.

3. M. Olekiewicz z Warszawy, studjował na Columbia przez 2 lata i uzyskał stopień „Master of Science”. Studjować będzie nadal na stopień doktora. Pozostanie w Columbia University jeszcze na jeden rok.

4. Waclaw Bielecki z Wilna, studjował 2 lata na Uniwersytecie w Syracuse, N. Y. (handel). Studjować będzie jeszcze rok na Uniwersytecie w Chicago.

Z Polski otrzymali stypendja (przyjadą do Ameryki na jesień):

1. Róża Godlewska z Warszawy, ukończyła wyższą szkołę Handlową w Warszawie. Studjować będzie ekonomję w Vassar College.

2. Helena Bilińska ze Sambora, Małopolska, ukończyła filozofję na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Studjować będzie literaturę angielską i pedagogikę na uniwersytecie w Wellesley, Mass.

3. Inż. Jan Tichy z Warszawy ukończył Politechnikę Warszawską. Studjować będzie organizację przemysłu i pracy na Uniwersytecie Columbia.

4. Kazimierz Studentowicz z Krakowa. Ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studjować będzie ekonomję handlową na Uniwersytecie Columbia.

5) Inż. Tadeusz Kubiszek z Krakowa, ukończył Akademię Górniczą w Krakowie. Studjować będzie w School of Mines w Pittsburghu.

6. Inż. mechanik Mieczysław Złowodzki z Drohobycza, ukończył Politechnikę Lwowską i jest tam asystentem przy katedrze obróbki metali. Studjować będzie w dalszym ciągu inżynierję mechaniczną w Pittsburghu.

7. Inż. Tadeusz Szwabowicz ze Stanisławowa, ukończył Akademię Górniczą w Krakowie. Studjować będzie w School of Mines w Pittsburghu.

8. Józef Jastak z Poznania, ukończył Uniwersytet Poznański. Studjować będzie literaturę angielską i pedagogikę na Columbia Teachers College.

W tym roku do Polski powraca stypendysta Karol Kozłowski, który po dwóch latach studjów uzyskał stopień „Master of Arts” w Amherst College. Pan Kozłowski wraca na Górny Śląsk.

Na Columbia uniwersytecie chlubnie ukończył studia stypendysta Waclaw Wrzesień, który uzyskał dyplom inżyniera. Pan Wrzesień jeszcze przez rok pozostaje w Ameryce, gdzie ma uzyskać posadę w pierwszorzędnej fabryce. Po roku praktyki wyjedzie do Polski, gdzie już dają mu doskonałe oferty.

Jeden z najbardziej ruchliwych studentów, stypendysta Adam Gostomski, z Columbia Uniw. wyjechał 26 czerwca do Polski, gdzie uzyskał zaszczytne miejsce przy komisji profesora Kemmerera, doradcy finansowego Polski.

Z innych studentów w tym roku ukończył studia p. Michejda na uniwer. bostońskim.

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† *Fiątek* Julitty i Donatylli M. m.

*Sobota* Ignacego Loyoli W.

*Niedziela* Piotra Ap. w Okowach.

*Poniedziałek* N. M. P. Anielsk., Stef. P. M.

*Wtorek* Znaiez. relik Sw. Szczep. M.

*Sroda* Domin. W. Arystarcha M.

*Czwartek* N. M. P. Snieżnej, Afry P.

Wschód słońca 3.58. Zachód 7.20

— **Sprawa ubrań kobiecych w kościołach.** „Przeгляд Katolicki” donosi, że pod dniem 12 lipca r. b. Ordynariat Płocki rozesał do wszystkich proboszczów i redaktorów diecezji następujące zarządzenie do ogłoszenia wiernym i wprowadzenia w życie.

Wobec gorszącej mody, jakiej ulegając niewiasty nasze nie wahają się w strojach nieprzyzwoitych przybywać do kościoła na nabożeństwa, a nawet przystępować do Sakramentów św. niniejszem tak przybrany niewiastom wzbrania się wstępu do kościoła i przystępowania do Sakramentów św. oraz brania udziału w orszaku ślubnym. Ubranie dla niewiast katolickich w tych wypadkach ma być zastosowane do poniższych wskazówek:

1) Suknia może mieć pod szyją tylko lekkie wycięcie;

2) Rękawy powinny sięgać conajmniej do łokcia;

3) Suknia spuszczać się winna poniżej kolan i być tak szeroką, ażeby umożliwiała swobodne i przyzwoite klęknięcie.

4) Rodziców katolickich uprasza się jaknajgoręcej, ażeby swych dzieci nie przyzwyczajali do obnażania ciała i stroów pogańskich.

Rozporządzenie to zostało powieszono przy drzwiach kościelnych we wszystkich świątyniach na szczyh. Odczytano je też z ambon ze stosownym wyjaśnieniem.

Z radością zaznaczyć należy, że znalazło to rozporządzenie wśród wiernych katoliczek posłuch.

Słusznie też spodziewać się należy, że gorszący ten zwyczaj nareszcie wyrugowany zostanie, aby nie tylko ze świątyni naszych, ale w ogóle z życia kobiet naszych.

— **Komitet wyborczy ubezpieczonych pracowników do Kasy Chorych.** Na posiedzeniu Komitetu Wyborczego do Powiatowej Kasy Chorych Polskich Zrzeszonych Organizacji Pracy w dniu 27 b. m. podzielono czynności między Prezydium, a komitetem wyborczym, oraz uchwalono budżet. Do Prezydium powołano 5 osób, a mianowicie: pp. Brzezińskiego, Drozdowskiego, Hamasiewicza, Klimeckiego i Staniewiczza.

— **Zabranie w sprawie wyborów do Kasy Chorych.** Jeżeli o tak doniosłem znaczeniu zebranie jakie miało miejsce w sali Banku Ziemi Łowickiej, w dniu 26 b. m. odbyło się zaledwie przy udziale osób piętnastu pracodawców i przedstawicieli ugrupowań społecznych, to zapytać należy, po co te ciągle narzekania i utyskiwania pod adresem Kasy Chorych. Gdzie byli, co robili ci panowie, którzy powinni najwięcej interesować się sprawą. Jakie nadzwyczajne obowiązki sparaliżowały ich nieobecność? A jednak ci panowie potrafią całemi godzinami trzymać na ulicy za guzik i opowiadać o niedomaganiach Kasy, a jak przyjdzie chwila kiedy naprawdę słowo ich miałoby znaczenie, to ich niema. Powyższy epizodzik świadczy, że u nas od frazesów do czynu daleko.

— **Brak pieczywa w mieście** właściciele piekarń objaśniają tem, że pracownicy nie licząc się z kalkulacją cen zboża i mąki, stawiają nadmierne wynagrodzenie za swoją pracę, zaś sami pracownicy wyjaśniają, że dążą tylko do unormowania ze strony pracowników, godzin pracy.

Po czyjej stronie jest słuszność, dotychczas nie zostało ustalone. Stwierdzić możemy tylko, że strajk nie nosi charakteru politycznego, gdyż pracownicy zdają sobie jasno sprawę że było by to z ich strony nieuczciwie i niewłaściwie.

— **Kara za pobieranie wyższych cen.** Piekarz Pinkus Gurt, zamieszkały przy ul. Bielawskiej № 7, skazany został orzeczeniem tut. Starostwa na 500 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na trzy tygodnie aresztu, za pobieranie za chleb razowy ceny wyższej od ustalonej pizez Magistrat.

— **Wielka zabawa.** Dnia 1 sierpnia o godz. 15 odbędzie się wielka zabawa ludowa w ogrodzie kino-teatru Wojskowego w koszarach im. Piłsudskiego przy ul. Podrzecznej.

Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 30 gr. Program zabawy zapowiada cały szereg niespodzianek i atrakcji. Szczegóły w afiszach.

— **Dowództwo Okręgu Korpusu № 4 w Łodzi** komunikuje, że w ostatnim czasie zwiększyły się znacznie wypadki nadsyłania podań i prośb w sprawach wojskowych bezpośrednio na ręce Pana Ministra Spraw Wojskowych, względnie do M. S. Wojsk. z pominięciem przepisanej drogi przez P. K. U. i D. O. K. Powoduje to tylko zbytęcną korespon-

dencję i opóźnia rozpatrzenie tych spraw, nie przyczyniając się bynajmniej do prędszego lub przychylniejszego ich załatwienia. M. S. W. zmuszone jest w tych sprawach kierować wpływające podania do właściwych P. K. U. wzgl. D. O. K. celem kompetentnego załatwienia lub stwierdzenia podanych motywów i uzupełnienia dokumentów w myśl rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, względnie zwracać petentom celem wniesienia do odnośnej władzy administracyjnej I instancji lub do Komendantów P. K. U.

W obec tego podaje się do publicznej wiadomości, że wszelkie podania w sprawach wojskowych należy wnosić zasadniczo do P. K. U. właściwej dla faktycznego miejsca zamieszkania petenta lub do władzy administracyjnej I instancji, a w szczególności:

1) odwołania (rekursy) przeciwko odmownemu załatwieniu przez władze wojskowe wszelkiego rodzaju prośb;

2) podania o przyjęcie do wojska stałego w charakterze ochotników;

3) podania o przyjęcie do wojska w charakterze szeregowych zawodowców i nadterminowych;

4) podania o wstąpienie do Legji cudzoziemskiej;

5) podania o przyspieszenie wcielenia do szeregów;

6) podania o przedstawienie na komisję lekarską celem stwierdzenia zdolności do służby wojskowej.

7) podania o udzielenie zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego;

8) podania o odroczenie wzgl. przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń wojskowych;

9) podania o udzielenie urlopów rolnych (które wogóle nie są przewidziane i spowodować muszą odmowne załatwienie);

10) podania o odroczenie służby wojskowej;

11) podania o zaliczenie poprzednio odbytej służby wojskowej lub P. O. W.

Pozatem wszelkich informacji w sprawach dotyczących służby wojskowej udzielają również właściwe P. K. U. usłnie lub pisemnie.

Zaznacza się przytem, że wymienione wyżej podania niewłaściwie skierowane, będą przez M. S. Wojsk. przesyłane do właściwych kompetentnych władz celem odpowiedniego załatwienia.

Odpowiedzi mogą petenci otrzymać dopiero od tych władz, a nie z M. S. Wojsk.

— **Cennik na chleb, bulki, mąkę pszenną, żytnią, razową i kaszę jęczmienną i tatarską,** ustanowiony w dniu 20-VII 1926 r. przez specjalną Komisję miasta Łowicza, na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18, poz. 101).

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 27-VII aż do odwołania.

Chleb pyłowy za 1 klg. . . . .	gr. 42
Chleb razowy . . . . .	„ 28
Chleb sitkowy . . . . .	„ 28
Bulka . . . . .	„ 5
4 zerowa mąka pszenna za 1 kgr. w detalu . . . . .	„ 75
Mąka żytnia . . . . .	„ 45
„ razowa . . . . .	„ 30
„ sitkowa . . . . .	„ 30
Kasza jęczmienna . . . . .	„ 55
„ tatarska . . . . .	„ 65
„ jaglana . . . . .	„ 65

Magistrat.

miasto Łowicz, dnia 26-VII 1926 r.

— **Cennik na wędliny, mięso wieprzowe,** ustanowiony w dniu 26 lipca 1926 r. przez specjalną Komisję miasta Łowicza na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. (Dz. ust. Nr. 18, poz. 101).



Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 27-VII i do odwołania.

Ślonina za 1 kgr.	zł. 3 gr. 20
Sadło	" 3 " —
Szmalcec	" 4 " —
Schab	" 2 " 80
Wieprzowina z dokł.	" 2 " 40
Szynka wędz. surowa	" 3 " 80
" " gotowana	" 4 " 50
Baleron wędz. surowy	" 3 " 80
" " gotowany	" 4 " 20
Boczek wędz. surowy	" 3 " 60
" " gotowany	" 4 " —
Polędwica wędzona	" 4 " 60
Cytrynowa	" 3 " 50
Mortadela	" 3 " 50
Kielbasa krakowska	" 3 " 50
" serdelowa	" 3 " 50
" zwyczajna	" 3 " 40
" surowa	" 3 " —
Pasztetowa	" 3 " 50
Salceson	" 3 " —
Serdelki	" 3 " 60
Parówki	" 3 " 60
Rozmaitość z szynką	" 4 " —
Rozmaitość bez szynki	" 3 " 60
Mięsna kiszka	" 2 " —
Kaszana	" 1 " —
Czarny salceson	" 2 " —
Kości wieprzowe	" — " 40

Magistrat.

— Cennik na mięso wołowe, cielęcine i baraninę, ustanowiony w dniu 26-VII 1926 r. przez specjalną Komisję miasta Łowicza, na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10 lutego 1926 r. (Dz. Usf. Nr. 18, poz. 101).

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 27-VII i do odwołania.

Wołowina za 1 kgr.	zł. 1 gr. 40
Cielęcina	" 1 " 40
Baranina	" 1 " 40
Koszerne	" 1 " 70

Magistrat.

## Ofiary.

Na budowę pomnika bojownikom Wolności i Niepodległości. J. Bronikowscy 2 zł. 50 gr. Aniela Chmielińska 2 zł. 50 gr.

Na odzież dla dzieci Śląskich. Bronikowska Olga 2 zł.

Na dzieci Śląskie. Wanda Rószkiewicz 5 zł. Aniela Chmielińska 2 zł. 50 gr.

## SKŁADKI

na budowę pomnika Bojownikom o Wolność i Niepodległość Ojczyzny złożyli:

Wieteska Walenty gr. 25, Jaros Stanisław gr. 25, Gostyński Jan gr. 25, Hetka Adam zł. 1, Jaros Stanisław gr. 25, Kociak Józef gr. 50, Kilański Antoni gr. 50, Gostyński Jan gr. 25, Wiśniewski Franciszek gr. 50, Opasiński Leon gr. 50, Trupinda Teofil gr. 25, Kilański Aleksander gr. 22, Rogoziński Walenty gr. 20, Nowak Mateusz gr. 10, Trupinda Teofil gr. 25, Mirowski Stanisław gr. 25, Rubin Kazimierz gr. 25, Nowak Mateusz gr. 10, Wojda Franciszek zł. 1 gr. 50, Wojcieszek Tomasz gr. 25, Braun Emila gr. 50, Gajda Wojciech gr. 50, Marczak Walenty gr. 50, Wojcieszek Tomasz gr. 25, Wojciechowski Antoni gr. 50, Wieteska Walenty gr. 30, Majchrzak Walenty gr. 30, Gajda Michał gr. 20, Gawrzychczak Walenty gr. 20, Galiński

Franciszek gr. 30, Pietrzak Antoni gr. 20, Kowalski Szczepan gr. 20, Fiołek Stanisław gr. 30, Stopczyk gr. 50, Stolarczyk Dominik i Mateusz zł. 1, Kostrzewa Henryk zł. 2, Karczewski Józef zł. 2, Czuba Franciszek zł. 1, Plichta Stanisław zł. 2, P. Migdalski zł. 4, Białas Andrzej zł. 2, Baczyński Antoni zł. 1, Tataj Franciszek zł. 1, Karczewski Jan zł. 1, Staszewski Franciszek zł. 1, Giec Jakób zł. 1, Szymański Ludwik zł. 1, Jabłoński Ignacy zł. 1, Staszewski Władysław zł. 1, Nowak Ignacy zł. 1, Muszyński Walenty zł. 1, Buczek Jan zł. 1, Bryła Tomasz zł. 1, Osiński Józef zł. 1, Szczepanik Antoni zł. 1, Kręzolek Kazimierz zł. 1, Mycka Jakób zł. 1, Bolimowski Józef zł. 1. (d. c. n.)

## Rolnicy czytajcie i uczcie się gospodarować bo w oświacie broń i moc nasza.

Każdy człowiek umiejący czytać, a nie mający książek, ani gazet i nie czytający ich, to jak ten głupi skąpiec, co to ma skarb wielki, który zakopał w ziemię, dobrze przydeptał, nie korzysta z niego, cierpi głód i nędzę.

Czytać trzeba i to dobre książki, bo dobra książka to najlepszy doradca, przyjaciel, nauczyciel cichy i cierpliwy, można go sto razy o to samo spytać on zawsze prawdę powie i zawsze pouczy.

Rolnikowi będącemu zdala od większych miast od środowisk nauki, bardzo jest trudno dostać dobrą książkę, taką która dobrze odpowie na pytanie interesujące go, nauczy tego co potrzebne mu jest do dobrego gospodarowania i najlepiej poradzi w jego kłopotach gospodarskich.

Aby więc dać pomoc i możność rolnikowi wykorzystania z nauki, czytania dobrych książek rolniczych, hodowlanych, ogrodniczych i t. p. została powołana do życia „Poradnia dla chcących czytać” przy Sekcji Oświaty Pozaszkolnej C. T. R. (Warszawa, Kopernika 30), której zadaniem jest udzielanie rad i dawanie wskazówek: które książki rolnicze, hodowlane i t. p. czytać, żeby największy odnieść pożytek, w której książce znajdzie rolnik potrzebną mu wiadomość, aby gospodarstwo dobrze i prawidłowo prowadzić; gdzie książkę potrzebną może nabyć i ile kosztuje.

„Poradnia dla chcących czytać” objaśnienia te udziela bezpłatnie, bo chodzi jej tylko o to, aby rolnicy czytali jaknajwięcej i to dobrych książek, z nich uczyli się dobrze gospodarować, podnosząc swój dobrobyt, a przez to dobrobyt i moc Polski.

„Poradnia dla chcących czytać” daje również wskazówki, jak się rolnik powinien uczyć rolnictwa—w domu, nie mogąc chodzić do szkoły rolniczej.

Rolnicy wiedźcie, że uczyć się tak jak i pracować trzeba całe życie.

Wiedźcie!—że tak jak pokarm daje życie ciału i pozwala mu pracować fizycznie — rękami i nogami—tak nauka—czytanie dobrych książek i pism daje pokarm duchowy, jest motorem pobudzającym do myślenia i pozwalającym, pracować głową—mózgiem.

Adres do listów: „Poradnia dla chcących czytać” przy S. O. P. Warszawa ul. Kopernika № 30 Centralne Tow. Rolnicze.

Obywatele, popierajcie Ligę Morską i Rzeczną, zapisujcie się na członków u p. Strawińskiego w Banku Ziemi Łowickiej.

## Z k r a j u.

-z- Gościna w „niebezpiecznym kraju” — Polse była niespodzianką dla „amerykańskiej wycieczki”. „Gaz. Warsz.” donosi, że w sobotę, dnia 17 b. m. gościła w Toruniu wycieczka studentek amerykańskich, zwiedzających Europę. Przybyła ona w ilości 11 osób z p. Lucy E. Textor na czele. W towarzystwie delegatki Naczelnego Komitetu Akademickiego w Warszawie p. Marji Lisowskiej wycieczka zwiedziła Toruń i jego zabytki. Dzięki komitetowi miejscowemu, wylonionemu ze Związku Polaków z Ameryki, goście doznali serdecznego przyjęcia i zapewne wynieśli jaknajlepsze wrażenie z pobytu w stolicy Pomorza.

Studentki amerykańskie opowiadały z zachwytem o wrażeniach, jakie wyniosły z podróży po ziemiach polskich. Jechały bowiem do Polski pełne niepokoju, albowiem niemieccy studenci nie omieszkali przedstawić im Polski jako kraj, gdzie panuje anarchja a bandyckie napady na pociągi i katastrofy kolejowe są na porządku dziennym. Dla tego tylko powodu z 30-tu uczestniczek wycieczki po Europie zaledwie kilkanaście zdecydowało się na podróż do Polski, reszta zaś zmieniła marszrutę, omijając ten „niebezpieczny kraj”.

-z- Posel Jemielewski od Bryła w mieście na Wołyniu spotkał się z niemiłym przyjęciem społeczeństwa, został obrzucony zgnilemi jajami i bydłym nawozem. Rozgniewany strzelił z rewolweru i ranil śmiertelnie pewnego studenta.

-z- Interpelacja pośta J. Rudnickiego i kol. ze Związku Ludowo - Narodowego w sprawie nadużyć przy egzekwowaniu poborów do Kas Chorych. System bezwzględności przy poborach na rzecz Kas Chorych i egzekwowaniu najbiedniejszych nawet rzemieślników, aż do wyniszczenia możności dalszej pracy wywołuje ferment, ujawniający się w ostatnich czasach przeciwko przedstawicielom władzy. Zwracano uwagę niejednokrotnie na niezadowolenie z funkcjonowania wadliwego organizacji Kas Chorych, mimo to zajęcia na porządku dziennym mają miejsce, wykroczenia w rodzaju zajęcia w Pultusku, a zwłaszcza egzekucji u Władysława i Romara Zbikowskich, którego opis z załącznikami w komunikacie Centr. Tow. załączamy.

Niżej podpisani zapytują Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej:

1) Czy znane Mu są tego rodzaju zajęcia?

2) Co ma zamiar uczynić, by ukrócić postępowanie funkcjonariuszy Kas Chorych dla zapobiegnięcia upadkowi warsztatów pracy i wywołowania nastroju szkodliwego dla interesów Państwa?

-z- Nie zatwierdzenie Tow. p. n. „Zjednoczenia Monarchistów Polskich”. Ministerstwo Spraw Wewn. odmówiło zezwolenia na zarejestrowanie stowarzyszenia pod powyższą nazwą, a to z tych powodów, że cele tego stowarzyszenia grożą bezpieczeństwu i porządkowi społecznemu.

-z- Fundusz im. Henryka Sienkiewicza. Główny Komitet Srowadzenia Zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza z Vevey do Polski przekazał Zarządowi Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej pozostałość zebranych sum w wysokości 52.000 złotych, z obowiązkiem uruchomienia „Funduszu im. Henryka Sienkiewicza” z którego winien Zarząd Główny P. M. S. wydawać lub nabywać dzieła Henryka Sienkiewicza, celem rozpowszechnienia ich przez dostarczanie bibliotekom ludowym w województwach kresowych bezpłatnie, oraz sprzedawanie po cenach niższych, niż ceny księgarskie. Fundusz im. Henryka Sienkiewicza tworzy się ze sumy przekazanej przez Komitet Główny Srowadzenia Zwłok Henryka Sienkiewicza, z ofiar na Fundusz ten przekazanych, oraz odsetek od tych sum. Fundusz ma się stale odnawiać z wpływów ze sprzedaży dzieł.

Wykonując przyjęte zobowiązania Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej zawiadamia, iż w myśl Regulaminu Funduszu im. Henryka Sienkiewicza Zarządy Czytelni i Bibliotek Ludowych w województwach kresowych mogą ubiegać się o otrzymanie bezpłatnie następujących dzieł Henryka Sienkiewicza: „Ogniem i Mieczem”, „Potop”, „Pan Wołodyjowski”, „Krzyżacy” i „W pustyni i puszcy”. Pisma w tej sprawie należy skierowywać do Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, ul. Krak. Przedmieście 7 m. 4. Zarządy Bibliotek i Czytelni, którym zostaną książki przyznane, obowiązane są pokryć kosztą przesyłki.

Institucje i osoby, pragnące kupić wyżej wymienione wydawnictwa winny zwracać się bezpośrednio do Księgarni Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawszawie, ul. Warecka 15, I piętro, z żądaniem sprzedania dzieł Henryka Sienkiewicza. Książki z Funduszu im. H. Sienkiewicza są sprzedawane: Trylogja (Ogniem i Mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski) w 6-ciu tomach w nowym układzie za 15 zł. (cena księgarska 25 złotych); Krzyżacy 4 tomy w dwóch książkach za 4 złote (cena księgarska 5 zł. 60 gr.); W pustyni i puszcy za 3 złote (cena księgarska 4 zł. 28 gr.); Przy wysyłaniu książek pocztą dolicza się kosztą przesyłki i opakowania.

W myśl Regulaminu Funduszu im. H. Sienkiewicza Księgarni Polskiej Macierzy Szkolnej nie wolno sprzedawać wyżej wymienionych książek innym Księgarniom.

Na okładce dzieł rozdawanych i sprzedawanych z Funduszu im. Henryka Sienkiewicza jest napis: Na pamiątkę sprowadzenia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza do kraju dnia „26.X.1924 r.”

## ZE ŚWIATA.

♂ W parlamencie niemieckim przepadł wniosek o zniesieniu kary cielesnej w szkołach. Nadal wolno tam bić dzieci.

♂ Ulewne deszcze spowodowały w zachodniej Japonii groźną powódź, która zniszczyła 4.500 domów.

♂ Poświęcenie Sztandaru T. G. „Sokół” w Brzeszczach. „Placówka Kresowa” donosi że robotnicy Polscy którzy wyemigrowali za chlebem z Brzeszcz, do Francji, ofiarowali miejscowemu gniazdu sokoła prześliczny sztandar. Na czele tej akcji we Francji stał b. naczelnik gniazda w Brzeszczach, dh. Słowiński.

Po odbytej uroczystości wygłoszone były przemówienia. Druh Zarządu Dzielnicy Krakowskiej p. Morzycki podkreślił cele i zadania sokołstwa polskiego i radość wielką, że pod sztandary sokole, garnie się coraz więcej zdrowo myślących członków społeczeństwa polskiego, mających za zadanie między innymi przeciwstawić się anarchji a dążyć do uzdrowienia życia społecznego i utrwalenia niepodległości Państwa naszego.

Dużą zasługę w sprawności organizacji, przypisać należy druhowi p. Halickiemu, który został wybrany prezesem.

Fakt powyższy dowodzi, że na obczyźnie dopiero budzi się tęsknota za krajem rodzinnym i przekonywamy się jak on jest dla Polaka drogim—gdy ustawicznie myśl doń powraca.

Gniazdu Sokola w Brzeszczach przesyłamy pozdrowienia.

Sokół.





## Z PRASY.

**Rachunkowość dla rzemieślników i przemysłowców.** Jednym z braków odczuwanych przez drobną wytwórczość był brak odpowiednich wzorów rachunkowości, możliwej do prowadzenia przez samego właściciela najmniejszego nawet warsztatu, bez pomocy specjalisty rachmistrza. Luka ta została ostatnio zapełniona, wobec ogłoszenia przez Centr. Tow. Rzemieślnicze w Państwie Polskiem konkursu na wzór powyższej rachunkowości. Z kilkunastu nadesłanych prac odznaczono pierwszą nagrodą pracę p. K. Dudzińskiego, która obecnie ukazała się w druku, wydana nakładem C. T. Rzem. Odznacza się ona wielką prostotą i łatwością w praktycznym zastosowaniu, posiada wyczerpujące objaśnienia, tak, iż może służyć jako podręcznik w szkołach zawodowych. Dowodem tego jest zakupienie przez Ministerstwo W. R. i O. P. dużej ilości egzemplarzy wydawnictwa na użytek szkół powyższych.

Czynnikiem wielkiego znaczenia jest fakt, iż Ministerstwo Skarbu, oraz Izba Skarbowa Warszawska, przedstawiciele których brali udział w sądzie konkursowym, wypowiedziały opinię, iż praca nagrodzona, rozwiązuje kwestję kontroli skarbowej ksiąg handlowych dla celów podatkowych w przedsiębiorstwach rzemieślniczych i może być zalecona do szerokiego zastosowania. Opinia ta ma wagę wobec stałych nieporozumień pomiędzy władzami podatkowymi i rzemieślnikami, na temat nie racjonalnego prowadzenia ksiąg handlowych, za czem idzie nadmierny częstokroć wymiar podatków.

Nowo-wydany wzór pozwoli tedy każdemu rzemieślnikowi samodzielnie prowadzić konieczną dziś wszędzie rachunkowość, oraz na podstawie jej, obronić się przed niesłusznymi uroszczeniami władz podatkowych.

Cena egzemplarza zł. 4.

Skład główny w Biurze C. T. Rzem. ul. Miodowa 14 w Warszawie.

Rozmaitości.Wykalkulował.

Do dyrektora jednego z wielkich banków w Chicago zwraca się urzędnik z prośbą o podwyżkę.

Żądanie pańskie jest nieuzasadnione, oparte na błędnym wyobrażeniu, że pan u mnie pracuje. Zaraz wykażę, że jest to grube nieporozumienie. Rok liczy 365 dni, wszak prawda? Spędzając u mnie w biurze dziennie osiem godzin, pracuje pan ogółem tylko 121 dni, od których należy odliczyć 52 niedziele, co redukuje jego zajęcie w banku do 69 dni. „Angielska sobota” zmniejsza tę ilość do 45 dni. Traci pan w biurze przeciętnie godzinę dziennie na mycie rąk, palenie papierosów, prywatne rozmowy etc., co wynosi 15 dni w roku. Od pozostałych 30 dni trzeba odjąć 14 dni urlopu—pozostaje tylko 6 dni. Ponieważ jednak 12 dni w roku bank jest zamknięty z powodu oficjalnych świąt, przeto może być mowa najwyżej o czterech dniach pracy. Minimum tyle dni przepuszcza pan rocznie z powodu różnych chorób. Kiedyż pan, u diaska, właściwie pracuje u mnie w banku?!

Skonfundowany podwładny „zapomniał języka w gębie” zdruzgotany argumentami szefa. Może z tego właśnie powodu otrzymał w nagrodę za pracowity żywot żadaną podwyżkę.

## Humor i Satyra

- Chciałaś mi coś powiedzieć. Cóż takiego?
- Kiedy zapomniałam.
- No, to przypomnij sobie.
- Aha, prawda! Złamałaś mi życie.

Rejent (dyktuje swemu pomocnikowi): „W dniu dzisiejszym stawil się przedemną osobiście mi znany z imienia i nazwiska...” (do klienta:)

— Jakże się pan nazywa?

W lesie:

— Panie bandyto! Jak panu nie wstyd napadać na mnie. Przecież ja jestem polskim księgarzem.

— Ach! kolega po fachu! Przepraszam stokrotnie; nic panu nie wezmę i do miłego widzenia.

W Kasie Chorych.

Doktor:—Ja panu leczę rękę, więc trudno żebym leczyl jeszcze i nogę, niech pan idzie z nogą do prywatnego doktora.

**Biblioteka Domu Polskiego**

jest nie tylko najtańszym wydawnictwem książkowym, lecz i jedynym—wydającym tylko najcelniejsze utwory autorów polskich.

W dorobku wydawniczym ubiegłego roku spotykamy nazwiska autorów tej miary, jak K. Przerwa-Tetmajer, Andrzej Strug, W. Lućosławski, Marja Ródziewiczówna, Antoni Ossendowski, Edward Słoński, Artur Gruszecki, A. Zachorska, G. Olechowski, M. Smolarski, J. I. Kraszewski, J. Korzeniowski i w. innych.

**w I kwartale 1926 r. ukazały się:**

**Barczewski Stefan** „Jak być mogło”. Nieurzędywistniona opowieść lotnicza,

**Korzeniowski Józef** „Pojedynek”.

**Krzewiński Juljan** „Z dziejów tęsknoty”. Powieść.

**Smolarski Mieczysław** „Archiwariusz Gordon”. Powieść.

**Olechowski Gustaw** „Rycerz”. Powieść w dwóch tom.

**Wojcicki Kazimierz** „Amerykanin”. Powieść

**Słoński Edward** Antologia współczesnych poetów polskich.

**Tatarówna Stefania** „Jak Jan z Kolna jechał do Grenlandji.”

**w roku 1926**

„Biblioteka Domu Polskiego” dodaje swoim prenumeratorom za niewielką dopłatą

**2 premja:**

1) **Historja 25 lat XX wieku** Wielkie dzieło zawierające około 500 stron druku w wielkim formacie i 200 ilustracji i map.

2) **Józefa Rapackiego** „Z dawnej i niedawnej Warszawy”, wielka teka zawierająca 20 autolitografji. Szczegółowe prospekty gratis i franco.

Prenumerata wraz z wysyłką wynosi:

Rocznie (36 tomów) zł. 18.50

Półrocznie (18 „ ) „ 9.40

Kwartalnie (9 „ ) „ 4.70

Wpłacać można w każdym Urzędzie pocztowym na konto P. K. O. 9779 lub przekazem pocztowym, na adres:

Warszawa, Marszałkowska 31a, telefon Nr. 516-88.

D-r. med.

**Stanisław Rotstad**

Podrzeczna 56.

powrócił i przyjmuje od 4—6.

**Kinematograf „EOS”**

W sobotę dnia 31/VII i niedzielę dn. 1/VIII r. b.

**Czarodziejka**Dramat hiszpańskiej góralki, aktów 8. W roli głównej nasza rodaczka **Pola Negri**.

Nad program Farsa w 2-ch aktach.

Następny program  
**Handlarz z Amsterdamu****Kino Wojskowe 10 p. p.**

Sobota 31 o godz. 7 i 9-ej. Niedziela 1 o godzinie 5, 7 i 9-ej. Poniedziałek 2 o godz. 7 i 9-ej.

Najsłynniejszy film świata!!!

Olbrzymi sukces zagranicą!!!

**Więzień twierdzy d'If**

Sensacyjny dramat w 10 aktach według nieśmiertelnego dzieła Aleksandra Dumasa — „Hrabia Monte Christo.”

Trzy najpotężniejsze namiętności ludzkości:

**Miłość! Nienawiść! Żądza zemsty!**

Nad program: „Początki futra“ natura.

Następny program

**TANIEC ZŁOTA I NĘDZY**

Sensacyjny dramat z niedawnej przeszłości zubożonego chamstwa.

*Dachówki palone naturalnie czerwonego koloru, odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, wiekowej trwałości.**Złotymi medalami wielokrotnie premjowane.*

Zaginal w eksel in blanko na 200 zł. podpisany przez Franciszka Maciejewskiego, Franciszkę Maciejewską i Andrzeja Wróbla. Zastrzeżenia poczynione.

**Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.**

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.  
Nekrologi i reklamy 60 groszy.\*\*  
\*\*\*\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy  
\*\*\* Drobnе ogłoszenie za wyraz 25 groszyAdres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.

**BROWAR  
I SŁODOWNIA****HENRYKA REJNECKE****W ŁOWICZU**

Egzystujący od 1841 roku

Podaje do publicznej wiadomości Sz. Odbiorców i Klienteli, że posiada stale na składzie własnego wyrobu piwo bawarskie, pilzeńskie, monachijskie oraz wody gazowe, które dostarcza we wszelkich ilościach i na każde żądanie po cenach konkurencyjnych.

**Komunikat.**

Ministerstwo Skarbu, na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 79 poz. 550) zarządziło co następuje:

Płatne w roku podatkowym 1926 pierwsze trzy zaliczki kwartalne mogą być uiszczone bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w terminach następujących:

1) zaliczka za I kwartał 1926 r. do dnia 31 lipca r. b. włącznie.

2) zaliczka za II kwartał r. b. w dwóch równych ratach, płatnych do dn. 20 sierpnia i 20 września r. b. włącznie.

3) zaliczka za III kwartał 1926 r. w dwóch równych ratach płatnych do dnia 20 października i 20 listopada r. b. włącznie.

Niedotrzymanie któregokolwiek z wyżej wskazanych terminów pociąga za sobą przymusowe pobranie zaległych kwot kwartalnych zaliczek wraz z karami za zwłokę licząc od ustawowych terminów ich płatności i ewentualnie z kosztami egzekucyjnymi.

Do wymienionych wyżej terminów płatności nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2 Ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 73 poz. 721.)

Naczelnik Urzędu Skarbowego

w z. Kurpiewski.

Anna Frankowska zgubiła patent na stragan z cukierkami, wydany przez Urząd Skarbowy w Łowiczu. 3-2.

Józefa Michalska zgubiła legitymację członkowską № 58 wydaną przez Koło Inwalidów w Łowiczu.